Nr. 64 Kraków, piątek 16 marca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30, 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 919.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Wybuch rewolucyi w Rosyi.

Doniesienie petersburskiej agencyi telegraficznej.

Petersburg, 15 marca.

W Petersburgu wybuchła rewolucya.

Komitet wykonawczy, złożony z 12 posłów do Dumy, jest w posiadaniu władzy.

Wszystkich ministrów osadzono w więzieniu.

Garnizon w Petersburgu, liczący 30 tysięcy żołnierzy, połączył się z rewolucyonistami.

We czwartek (środa?) w trzeciem dniu rewolucyi przywrócono porządek.

Poseł Engelhardt mianowany został przez komitet wykonawczy komendantem Petersburga.

* * *

Po wybuchu rewolucyi w Petersburgu.

Niezwykłej wagi wydarzenie obwieściły depesze dzisiejsze: wybuch rewolucyi w Petersburgu. Od dłuższego czasu nadchodziły stamtąd wiadomości o silnem wrzeniu, o aresztowaniach wśród robotników; notowano rozruchy głodowe, krwawe starcia uliczne z policyą, większe strejki po fabrykach.

Sceptycy, czytający o tem zdala, uważali może to wszystko za sensacyjne ubarwienia dziennikarskie... Mniej sceptyczni mogli kłaść fakty powyższe na karb jedynie kryzysu aprowizacyjnego, w którym znalazła się stolica rolniczej Rosyi, skutkiem bezhołowia i najfatalniejszej gospodarki kolejowej. Jakiegoś zatem politycznego ostrza tu nie przeczuwali...

Ostatnią kroplą był może ów kryzys. Ale na kielich rozgoryczenia przeciwko rządowi carskiemu składały się tysiączne fakty: niepomyślny dla caratu obrót przewlekłej wojny, fatalna gospodarka wewnętrzna, ciągłe skandale w sferach rządowych — z następczemi zmianami w rządzie, gdzie wszakże jedną seryę lichych indywiduów zastępowano takimiż samymi; zupełna nieświadomość, kędy zabrnie urzędowa polityka rosyjska, oparta na rażącym fałszu, bo wewnątrz kraju popierająca skrajną reakcyę, wrogą Anglii i Francyi, wrogą Dumie i wrogą kadecko-liberalnemu obozowi, ciążącemu ku wyż-wymienionym państwom, a z drugiej strony, ulegająca od wypadku do wypadku bezceremonialnie wykonywanej presyi angielskiej, pozwalająca posłowi angielskiemu Buchananowi, stosować w Rosyi metody, na które dawniej pozwalanoby sobie jeno wobec Afganistanu lub Chin.

Tego rodzaju rząd, moralnie zgniły, a politycznie przedstawiający się, jako ciało o chodzie tak niepewnym, o konwulsyjnej zmienności — nie miał żadnego za sobą autorytetu — prócz 30.000 karabinów.

Gdy te go opuściły — w niwecz się obrócił.

Nie mógł w tak poważnej, jak dzisiejsza chwili, uświęcać jego autorytetu — mocodawca car, owa żałośna postać, mogąca być igraszką w rękach zapitych analfabetycznych szarlatanów w guście „świątobliwego" Rasputina, którego lichy skon tem dobitniej rozgłosił, jakich to faworytów hoduje car.

Nad olbrzymimi obszarami państwa carów unosiły się w dobie największej wojny światowej opary suchomlinostwa, manuiłowszczyzny, rasputinady, wyziewy bezwstydu, przekupstwa i wszelkiego rozbestwienia...

Te duszące opary groźnym ruchem roztargano w Petersburgu.

W chwili, gdy to piszemy, brak szczegółów, gdzie zastał był cara grom rewolucyjny. Wiemy tylko o uwięzieniu ministrów.

Jakie hasło znajdzie najżywszy odzew w tej chwili, też ze skąpych wieści wnioskować trudno. Jak zareaguje olbrzymi kadłub caratu na ten akt stolicy, a w pierwszym rzędzie **Moskwa, o której donoszono, iż wrzenie ma tam nie ustępować petersburskiemu?**

Jak oddziała na całokształt rewolucyi stołecznej groźny brak środków żywności, tworzący kwestyę niezwykłej wagi? Próżnemby było z lakonicznych zdań depeszy — przy mnóstwie niewiadomych — stawiać wróżby, rozwiązujące te pytania. Jedna tylko nasuwa się uwaga, że cokolwiek wyłoni się z tego ruchu, jakkolwiek zakończy się ta walna rozprawa narodu z caratem, do której tak gromką pobudkę dał Petersburg — owo gwałtowne przesilenie odbije się **nadzwyczaj silnie i stanowczo na zdolności caratu do wojny.**

Rosya nie jest Francyą, z doby wielkiej rewolucyi, w której potężny wichr rewolucyjny potrafił porać się i z zewnętrznymi wrogami wyłaniającego się nowego ustroju, ani zresztą dzisiejsi nieprzyjaciele Rosyi nie mają nic wspólnego z tą koalicyą, która podówczas zagrażała nowej Francyi. Są to państwa sprowokowane zbrodniczą polityką caratu, który lontem serbskim podpalał świat.

Więc, chociaż z niektórych wzmianek w pierwszej depeszy o wybuchłej rewolucyi, wnioskować można, że narazie chwyciły ster żywioły dumskie autoramentu liberalnego (a obóz ten dotąd głosił był hasła wojenne), to jednak właściwą siłę wybuchową rewolucyi przedstawiający **obóz robotniczy**, notabene w Petersburgu będący **silną placówką „bolszewicką", antywojenną**, zdobędzie niewątpliwie w nowych warunkach głos bardzo stanowczy.

I mrzonki wojenno-imperyalistyczne liberałów mogą snadnie uledz w końcu kapitulacyi na rzecz innego hasła — przebudowy caratu. Zabiegi wojenne z tej strony musiałyby spalić na panewce.

W Rosyi przewidywać można raczej formę takiego **nagłego schaotyzowania stosunków na jej olbrzymim obszarze**, że stąd również dotaźnie wyniknie i **kompletny chaos wojskowy.** Kto potrafi w tym wypadku utrzymać w karbach milionowe zastępy, nie rozumiejące o co się biją, pędzone dotąd jeno strachem niewolniczym?

Powtarzają się jakby początkowe dzieje z doby po wojnie japońskiej.

Ale, jeżeli nawet ruch obecny zainicyowany w Petersburgu z jakiegoś powodu wygasłby i car ten — lub inny na jego miejsce wysunięty — przywróciłby dawny „ład" — czułby pod stopami swoimi przecież we własnej stolicy **podstawę wulkaniczną, zgoła nie nadającą się do kontynuowania tak olbrzymich wysiłków wymagającej wojny.** — I dlatego sądzimy, ta pierwsza wieść o wybuchu rewolucyjnym w stolicy carów może nieść zapowiedź **niezwykle ważną dla zbliżenia końca wojny światowej**, o ile rosyjski „walec parowy" przestanie w rachubach koalicyi grać dotychczasową rolę.

Szczegóły o rozruchach petersburskich.

Według „Vos. Ztg.", we czwartek, ubiegł. tyg. rano zaprzestało wiele tysięcy robotników w Petersburgu pracy. W piątek rano wielkie tłumy obległy piekarnie i fabryki chleba, poczem przyszło do znanych rozruchów.

Około godz. 12 w południe zgromadziła się Duma, w której prezydent Rodzianko oświadczył, że rewolta petersburska przybiera tak wielkie rozmiary, iż można mówić o niebezpieczeństwie dla ojczyzny. Pod przewodnictwem Golicyna odbyły się następnie narady, podczas których Miljukow, Rodzianko i Szingarew atakowali tak gwałtownie rząd, że Golicyn przerwał posiedzenie. Uspokajające oświadczenie rządu nie okazało się wcale i w nocy na sobotę zastrejkowali robotnicy w drukarniach.

Odnośnie do kryzysu głodowego na prowincyi telegraficzne doniesienia gubernatorstw z prowincyi brzmią lakonicznie, ale wymownie:

Charkow: Niema widoków na dowóz zboża i mąki. Kryzys chlebowy jest nieuniknioAny. Ekaterynosław: Miejskie piekarnie nie są w stanie zaspokoić zapotrzebowania, ludność rzuca się na piekarnie. Kijów: Wprowadzono karty chlebowe, ale zapasów mąki tak jakby nie było. Nowogród: Piekarnie musiano zamknąć z brakn mąki. Twer: Od dwóch tygodni niema dowozu mąki, wszystkie młyny zamknięte. Kursk: Przed piekarniami gromadzą się tłumy.

W sobotę rano rzucił się tłum w Petersburgu na sklepy z artykułami żywności. Wojsko zrobiło użytek z broni. O godz. 11 rozlepiono afisze, w których komendant wojskowy wzywał ludność do przebywania w mieszkaniach, gdyż nie można ręczyć za bezpieczeństwo zjawiających się na ulicach.

Miasto koło południa wyglądało jak zamarłe, tylko w dzielnicach robotniczych wrzało i tam przychodziło do starć z patrolami.

Tymczasem już w piątek wysłał Rodzianko w imieniu licznych członków postępowego bloku, wojenno-przemysłowego centralnego komitetu, związku miast i związku ziemstw bez wiedzy prezydenta ministrów specyalnego

kuryera do cara.

W piśmie załączonem domagał się w ostrym tonie usunięcia ministeryum i utworzenia nowego gabinetu z członków, którzy cieszą się zaufaniem ludu i poparciem Dumy — w przeciwnym razie zastępcy ludu zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność. Ministeryum — jak się zdaje — już w piątek wieczorem wiedziało o piśmie Rodzianki, gdyż w sobotę w południe wiedziano już w Petersburgu, że Golicyn z głównej kwatery otrzymał upoważnienie odroczenia Dumy.

Precz z carem!"

„N. Fr. Presse" ogłasza na podstawie pism zagranicznych opis zajść w Petersburgu:

W ubiegłym tygodniu w wielkiej części fabryk strajkowano. Robotnicy zbierali się wprawdzie w fabrykach, ale nie pracowali, tylko odbywali tajne narady. Tymczasem w mieście rabowano już wszędzie sklepy z żywnością; policya zajścia te tolerowała, a interweniowała tylko w Carskiem Siole, gdzie strzelała do demonstrantów.

We czwartek ubiegły strajkujący robotnicy opuścili fabryki i w wielkich masach wyruszyli na ulicę, wznosząc okrzyki: Precz z carem! Dajcie nam chleba! Policya zaczęła strzelać. — Wielu robotników zabito, ogromną ilość poraniono, co było sygnałem do ogólnego wybuchu.

Ostatnie wiadomości z Rosyi (przed wybuchem rewolucyi).

Aresztowanie posłów do Dumy.

Policya petersburska aresztowała 7 posłów do Dumy (zapewne soc.-dem. i trudowików). Wszelkie podróże do lub z petersburskiego okręgu wojskowego wymagają zezwolenia władz wojskowych.

Jak do „Berliner Tgbl." donoszą przez Hagę, dzienniki petersburskie nie wyszły, gdyż zostały wszystkie zawieszone (?). Ruch tramwajowy wstrzymany.

Nędza ludności.

Sztokholmskie pisma donoszą z Petersburga: Garnizon Petersburga został zastąpiony przez

nowe wojsko. W dzielnicach robotniczych i akademickich przedsięwzięto masowe rewizye i aresztowano mnóstwo osób. Wszystkie zebrania są bez wyjątku zakazane, tak samo stanie w ogonkach przed sklepami z żywnością. Wobec tego panuje wśród warstw uboższych wielka nędza. Aresztowane w związku z zamachami osoby zostały postawione przed sądem wojennym. Nędza gospodarcza wzrasta w sposób nieznośny. Brakuje chleba, gdyż zapasy zboża nie mogą być odtransportowane. Brak węgla zagraża ruchowi kolejowemu.

Nastrój przed wybuchem w Petersburgu.

Przybyli do Sztokholmu z Rosyi podróżni donoszą: W nocy na sobotę wyleciały w powietrze wielkie składy pewnej petersburskiej fabryki nabojów. W Petersburgu panuje powszechny bunt. Całe miasto podobne jest do terenu walki wojennej. Lud atakuje sklepy i publiczne gmachy. Policya strzela. W ulicach głównych są ustawione karabiny maszynowe. Praca spoczywa.

Wysadzenie w powietrze mostu kolejowego.

„Dagens Nyheter" donosi, że most kolejowy przez Newę został wysadzony przez rewolucyonistów.

Nastrój antyangielski.

Petersburskie dzienniki zwracają się — jak donoszą ze Sztokholmu — częściowo przeciwko Anglii. Przed ambasadą angielską miały miejsce starcia. Tysiączny tłum zebrał się przed tzw. magazynem lady Buchanan, w którym złożone są angielskie ofiary na rzecz stojących w polu żołnierzy. Ofiary (Liebesgaben) zostały wyrzucone na ulicę i spalone.

Buchanan pracuje...

Ambasador angielski Buchanan był na posłuchaniu u cara i domagał się natarczywie powołania Sazonowa.

Zboże gnije w składach...

„Sztokholms Tidningen" donosi z Haparandy, iż według opowiadania przyjeżdżających kupców, rewolucya wybuchła nietylko w Petersburgu, lecz także w wielu centrach przemysłowych.

„Dzień" donosi o braku chleba w wielkich miastach i oświadcza, że w Moskwie po przyaresztowaniu większych kupców handlujących zbożem, chleb ukazał się znów w większej ilości. W Dumie posłowie z różnych miejscowości donoszą, że masy zboża gniją na oddalonych stacyach, podczas gdy lud głodem przymiera.

G u c z k o w w Radzie państwa piętnując niesłychaną dezorganizacyę aprowizacyjną, oświadczył między innemi, iż gniją wielkie zapasy mięsa, nazbierane w Syberyi i Azyi środkowej. — Koleje są bezsilne, gdyż kompletnie są pozbawione opału. Miasta i wsie od zmroku są pogrążone w ciemnościach, gdyż nafty niema. Spodziewane jest wstrzymanie roboty w niektórych fabrykach na Uralu, skutkiem czego może nastąpić brak metalu. W myśl tych wywodów Guczkow zredagował interpelacyę, która została jednogłośnie przyjęta przez radę państwa.

W Moskwie.

Paryski „Temps" przypisuje petersburskie rozruchy brakowi środków spożywczych, lecz dodaje, że pod tym względem w Moskwie stosunki są jeszcze bardziej opłakane. W ten sposób w Moskwie należy spodziewać się wypadków jeszcze bardziej groźnych. Wszak, jak wiadomo, już w październiku miały tam miejsce krwawe starcia. Jednakowoż z Moskwy nie dochodzą żadne wieści ani do Petersburga ani tem bardziej zagranicę.

Na prowincyi.

Z prowincyi również nadchodzą alarmujące wiadomości. Nad Wołgą spalono szereg młynów, szkoda wynosi 100 mil. pudów. „Dzień" donosi, że w Samarze aresztowano kierowniczkę ruchu robotniczego Lepę (?), która uciekła z Syberyi. Aresztowano także buchaltera wojenno-przemysłowego warsztatu Kalksteina. Znaleziono tysiące odezw, w których wyrażana jest nadzieja, iż państwa centralne odniosą zwycięstwo i w ten sposób obalą carat. Odezwy wzywają robotników do strejku.

Także w Chersoniu przedsięwzięto liczne aresztowania w związku z tą odezwą, która została w Rosyi rozpowszechniona w setkach tysięcy egzemplarzy.

Duma.

Duma została, jak wiadomo, carskim ukazem odroczona do kwietnia lub nawet późniejszego terminu. — Według sztokholmskich doniesień, przyczyna odroczenia tkwi w tem, iż rozruchy żywnościowe ogromnie podniecały debaty dumskie i tak już niezmiernie burzliwe. W piątek opozycya zaalarmowała rząd za niedbalstwo w kwestyi żywnościowej bardzo gwałtownie. — Opublikowanie debaty zostało jednak zakazane.

Niektórzy informatorzy o sprawach rosyjskich w dziennikach niemieckich („N. Fr. Presse") są zdania, że odroczenie Dumy i Rady państwa w chwili obecnej jest — **porażką polityki wojennej,** jak zaś donoszą przez Kopenhagę, minister Protopopow żądał nie odroczenia, lecz rozwiązania Dumy, zmilitaryzowania wszystkich działów ministeryalnych i **ustanowienia dyktatury,** a głównymi doradcami jego w tym względzie byli ministrowie Kryżanowskij i Kurłow.

Rodzianko, prezydent Dumy, powiedział: Rozruchy, które wybuchły z powodu złej organizacyi aprowizacyjnej w Petersburgu i **wielu innych miejscach, przybrały takie rozmiary, że należy się obawiać bardzo poważnego obrotu sprawy.** Z tego powodu zbiera się dziś z swej inicyatywy specyalna konferencya złożona z ministrów, prezydyum Dumy etc.

Odroczenie Dumy było pono jednym ze skutków tej konferencyi.

Brak lekarstw.

„Dień" informuje, że wkrótce nastąpi w Rosyi brak lekarstw. Firmy angielskie nie mogą obecnie zobowiązań swoich wypełnić, japońskie lekarstwa skutkiem złej jakości nie cieszą się popytem, a dowóz z Francyi ogranicza się do minimum. Brakuje n. p. sublimatu, chininy, waseliny, bardzo wiele alkaloidów zastępuje się surogatami bezwartościowymi albo nawet szkodliwymi.

Głód w Finlandyi.

W północnych częściach Finlandyi, według wieści z Helsingforsu, panuje głód. Władze nie są w stanie zaradzić brakowi żywności, który daje się uczuć w całym kraju. Poważną groźbę dla bydłostanu stanowi brak paszy.

Sytuacya w Petersburgu po wybuchu rewolucyi.

Duma rządzi w Petersburgu z woli ludu i wojska.

Petersburg, 15 marca.

Peterburska Agencya telegraficzna donosi: Ludność Petersburga wskutek zupełnej dezorganizacyi gospodarczej i złego zaopatrzenia w środki aprowizacyjne była już rozgoryczona od dłuższego czasu i szemrała długo przeciw rządowi, który czyniła odpowiedzialnym za cierpienia, jakie musiała znosić. Rząd, który przewidział wybuch, wydał obszerne zarządzenia dla utrzymania pokoju. Między innemi zarządził rozwiązanie Rady państwa i Dumy.

Ale ta postanowiła 11 marca nie uczynić zadość ukazowi cara i kontynuowała posiedzenia. Wybrała natychmiast komisyę wykonawczą z 12 członków pod przewodnictwem prezydenta Rodzianki. Ta komisya uznała się za rząd prowizoryczny i wydała do narodu odezwę, w której powiada:

„Wobec ciężkiego położenia i groźnego nieporządku, który zawdzięczamy polityce dawnego rządu, widzi się komisya wykonawcza Dumy zmuszoną wziąć w swe ręce publiczny porządek. W pełnej świadomości odpowiedzialności swojej wyraża przekonanie, że ludność i wojsko będą jej w ciężkiem zadaniu pomagały przy utworzeniu nowego rządu, który zadość uczyni żądaniom narodu i posiada jego zaufanie."

Komisya wykonawcza opierała się na ludności stolicy, która podniosła bunt i na garnizonie Petersburga, który licząc przeszło 30.000 żołnierza, połączył się w zupełności z rewolucyonistami i uwięził wszystkich ministrów. Duma uznała gabinet za nieistniejący. Dzisiaj, w trzecim dniu rewolucyi, stolica, w której szybko wrócił porządek, znajduje się we władzy komisyi wykonawczej i wojska, które popiera Dumę.

Engelhordt, pułkownik w wielkim sztabie generalnym, został przez komisyę mianowany komendantem Petersburga. — Wczoraj wieczorem wystosowano do ludności, wojska, personalu kolejowego i banków odezwę, aby zwykłe życie na nowo podjęto. Poseł Gronskij z ramienia komisyi objął prowizoryczne kierownictwo Pet. Ag. telegraficznej.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 15 marca.

Urzędowo donoszą 15 marca:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Prócz miejscami żywszej nieprzyjacielskiej działalności artyleryjskiej nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Front wojsk generała poln. marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na północ od Stanisławowa i na południe od Sołotwiny przyprowadziły nasze wojska szturmowe z udałych przedsięwzięć 106 jeńców, 6 karabinów maszynowych i jedną minierkę.

Włoski teren wojny: Walka artyleryi znowu odżyła w poszczególnych odcinkach frontu. Na naszym froncie na północ od Asiaga wtargnęły dziś rano oddziały pułku piechoty nr. 27 przez tunele śniegowe do nieprzyjacielskich okopów na wschód od Monte Forno, zniszczyły schronienia, zadały Włochom poważne krwawe straty i zdobyły 2 karabiny maszynowe, oraz wzięły 22 alpini do niewoli.

Południowo-wschodni teren wojny: Nad Vojusą nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu general. v. **H o e f e r,**
marszałek polny porucznik.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Rząd chiński zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Szef sztabu admiralicyi marynarki niemieckiej ogłasza: Nasze łodzie podwodne zatopiły ponownie 17 parowców, 2 żaglowce i trzy parowce rybackie o ogólnej pojemności 48.150 tonn rejestrowych brutto. Jedna z łodzi podwodnych zniszczyła oprócz tego mały nieprzyjacielski krążownik o trzech kominach i okręt „Qu. 27", urządzony specyalnie jako pułapka na łodzie podwodne.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 15 marca.

Nadzwyczajny dodatek wydaliśmy dziś rano z telegramem o wybuchu rewolucyi w Petersburgu. Wiadomość o rewolucyi szybko się rozeszła po mieście, wywołując duże wrażenie.

Poranek niedzielny w związku — jak donosiliśmy już — będzie poświęcony twórczości M o z a r t a. Jutro podamy dokładny program. Na razie przypominamy, że bierze w nim udział **o r k i e s t r a s m y c z k o w a** pod batutą prof. Syrka.

Chleb. W magistracie krakowskim rozdano wczoraj piekarzom zamiast żytniej mąki, mąkę jęczmienną do wypieku chleba na dzień dzisiejszy. Piekarze wyrazili zapatrywanie, że chleb z tej mąki musi być popękany. Mniejsza o popękanie; gorsza rzecz to, że niektórzy piekarze wypiekają z mąki żytniej chleb tak niedobry, że konsumenci muszą się obchodzić bez chleba, nie mogąc spożywać szkodliwego dla zdrowia pieczywa, kwaśnego i zaprawionego przemarzniętymi ziemniakami. **Co do zapasu chleba na piątek, dotąd nic pewnego powiedzieć nie można.** Magistrat zwrócił się do Centrali obrotu zbożem i mąką o dostarczenie jak najprędzej potrzebnej mąki; jeżeli mąka do jutra nie przyjdzie, to **w piątek chleba nie będzie.**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że biuro aprowizacyjne magistratu krakowskiego rozdaje dzisiaj piekarzom tutejszym mąkę jęczmienną i pszenną chlebową. Każdy piekarz otrzymuje po 10 worków mąki jęczmiennej i po 5 worków pszennej chlebowej. Zapasy te wystarczą na dni najbliższe. Dotąd transporty mąki chlebowej nie nadeszły do Krakowa.

Ziemniaki. Magistrat m. Krakowa zawiadamia, że kontyngent ziemniaków przyznany w jesieni z. r. przez namiestnictwo dla m. Krakowa, został tylko w małej części dostarczony, wskutek czego gmina nie może dostawiać ziemniaków w większych ilościach i **tylko sprzedawać będzie małe ilości ziemniaków na placach publicznych.** Wobec tego mają strony, które w swoim czasie na przekazy P. K. O. lub też na osobne kwity należytości na ziemniaki złożyły, zgłosić się do Miejskiego biura aprowizacyjnego (ul. Poselska 12, parter), gdyż obecnie ziemniaków **otrzymać nie mogą.** Jednakowoż jeżeli znaczniejsze ilości ziemniaków do Krakowa nadejdą, wówczas osoby, którym zwrócono pieniądze, z powodu niedostarczenia ziemniaków, będą miały pierwszeństwo przy zakupnie.

Przegląd pospolitaków. Magistrat ogłasza: Wzywa się pospolitaków, którzy do przeglądu „S" stanąć mają, aby we własnym interesie nietylko tzw. „potwierdzenie osoby" i „karty legit. „S", ale także wszystkie inne wojskowe dokumenty w ich ręku będące do Komisyi przynosili, między temi zaś także karty legitymacyjne z poprzednich przeglądów z r. 1915 i 1916.

Obawy we Lwowie. Ogłaszane w pismach zarządzenia na wypadek ataku lotników na Lwów wywołały w kołach ludności pewne zaniepokojenie. W sprawie tej podnoszą dzienniki lwowskie, że chodziło tu o zorganizowanie służby alarmowej tylko na wszelki wypadek.

Komisya polityczna Koła polskiego.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Dnia 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Bilińskiego posiedzenie komisyi politycznej, w którem wzięli udział członkowie komisyi: Abrahamowicz, ks. Witold Czartoryski, Daszyński, Długosz, German, Głąbiński, hr. Gołuchowski, Kędzior, Krogulski, Löwenstein, ks. Andrzej Lubomirski, Marek, Moraczewski, Śliwiński, Średniawski, Starowieyski, hr. Zdzisław Tarnowski, Zarański i sekretarz Koła Jabłoński. Nieobecność wskutek chwilowej słabości usprawiedliwili posłowie Jaworski, Leo i członek Izby panów hr. Jan Stadnicki.

Prezes Koła zawiadamia przedewszystkiem komisyę o przebiegu audyencyi u cesarza. Potem zdaje sprawę o konferencyi podkomitetu komisyi u ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, niemniej o konferencyi prezydyum Koła z prezydentem ministrów hr. Clam-Martinicem. Omawia zadania będącej w toku akcyi około zrealizowania manifestu z dnia 5 listopda 1916. W końcu przedstwia w ogólnych zarysach pracę komisyi parlamentarnej nad wyodrębnieniem Galicyi.

Nad sprawozdaniem prezesa rozwinęła się obszerna dyskusya, która ujawniła zgodność poglądów na obie najważniejsze sprawy polityki polskiej, mianowicie na akt utworzenia niezawisłego państwa polskiego i orędzie cesarskie o wyodrębnieniu Galicyi.

Komisya wyraziła jednomyślne przekonanie, że w najistotniejszym interesie państwowym narodu polskiego należy domagać się najzupełniejszego urzeczywistnienia manifestu z dnia 5 listopada 1916 r., zapewniającego wprowadzenie w życie państwa polskiego.

Komisya wyraziła również jednomyślnie zapatrywanie, że **orędzie cesarskie z dnia 5 listopada 1916 r. o wyodrębnieniu Galicyi powinno być jako akt równoległy z zapowiedzianem utworzeniem państwa polskiego, przeprowadzone z zabezpieczeniem pełnej ekonomicznej i finansowej samodzielności kraju, przy uwzględnieniu wszelkich obowiązków wobec państwa i jego dobra.**

Sprawa oddania Legionów polskich na rzecz armii polskiej stanowiła również przedmiot ożywionej dyskusyi, przyczem wyrażono nadzieję, że sprawa ta załatwioną zostanie jak najrychlej.

Wydawnictwo — niestety — na dobie.

Otrzymaliśmy nr. 1 „Rejestru", wydawnictwa warszawskiego, którego, jak widać ze wstępu (poniżej go przytaczamy) ma na celu prostowanie różnych niekiedy bardzo drastycznych **fałszów**, snutych dokoła P. O. W.

Oto brzmienie rzeczonego wstępu:

„Rejestr? Czego? Fałszów i oszczerstw szerzonych systematycznie o polskiej akcyi wojskowej. Staje się konieczny. Nie tylko dlatego, aby uchronić mniej uświadomionych narodowo od zamętu pojęć i osłabienia energii tak cennej w dobie dzisiejszej. Jest jeszcze powód inny. Kto bacznie patrzy na rozwój wypadków, wie, że zbliża się chwila, w której znaczenie Polskiej Organizacyi Wojskowej i w łączności z nią tworzonych instytucyi będzie uznane przez wszystkich. — Dzieje się to już w znacznym stopniu w sferach miarodajnych naszych, po części i w obcych. Gdy proces ten będzie ukończony i objawi się na zewnątrz, łatwo zapomni się u nas o fałszerzach i oszczercach, którzy gorzej od obcych rzucali kamienie pod nogi samodzielnemu ruchowi wojskowemu, każdemu objawowi własnej inicyatywy i samopomocy. Co więcej, nikt się nawet nie zdziwi, że właśnie te sfery, które oszczerców hodują, pierwsze sięgną po owoce ciężkiej pracy i niezłomnej walki przez innych dokonanej.

Tak przecież było u nas od początku wojny i niejeden proces dzisiejszy łudząco przypomina dawne dzieje. Niezmierna szkoda, że nie znalazł się ktoś, ktoby od początku wojny prowadził rejestr grup i ludzi, którzy oszczerstwem, fałszem i intrygą zwalczali każdy wysiłek samodzielny społeczeństwa, ale natychmiast zgłaszali się po każdą jego zdobycz, aby wziąwszy ją w ręce, przeszkodzić wszelkiej dalszej — tą samą metodą. Może, gdyby społeczeństwo prowadziło sumienny rejestr tych spraw, staliby się mniej zuchwali, a przez to mniej szkodliwi"...

Z tych to powodów będziemy tu prowadzili systematyczne spis fałszerstw politycznych ze sprawą ruchu wojskowego związanych, podając źródło, względnie nazwiska, aby je każdy sam mógł sprawdzić. Będziemy dawali krókie sprostowania faktyczne. Od czasu do czasu będziemy się starali oświetlić sieć intryg.

Bo zaprawdę, istnieje dziś w Polsce sieć, czyli organizacya intryg, nierównie niebezpieczniejsza i głębiej sięgająca niżby się pozornie wydawać mogło.

Na treść numeru pierwszego składa się prostowanie tendencyjnie „spreparowanych" cytatów, bądź też streszczeń z „Rządu i wojska", ilustrowane, że tak powiemy, zestawieniem tekstów.

Tu „Rejestr" obszerniej rozprawia się z jednym z artykułów „Strażnicy", organu L. P. P., oraz „N. Reformy."

Oddzielny ustęp poświęca ohydnym napaściom „Gońca" na Polski Skarb Wojskowy. W końcu zaś odpiera oszczerstwa na tenże skarb, które puściła w obieg ręka fałszerza ,co już nie poprzestał na fałszowaniu faktów, lecz sfałszował był... cały numer „Biuletynu", organu C. K. N., o czem niedawno pisaliśmy.

Z Rosyi.

Związek moskiewskich fabrykantów wyrobów tkackich i moskiewski komitet giełdowy wysłał do Rady ministrów dwa telegramy, w których podpisani konstatują, że produkcya w dziale przemysłu tkackiego w okręgu moskiewskim z powodu braku surowego materyału i środków opałowych zmniejszyła się o 70%. Wobec tego **nie może ona pokryć nawet zapotrzebowania armii**, nie mówiąc już o zaopatrzeniu w towar rynku wewnętrznego. Z końcem lutego w moskiewskim okręgu fabrycznym było 90.000 robotników bez zajęcia: z nich 40.000 strejkowało z rozmaitych względów politycznych, 50.000 natomiast znalazło się bez pracy z powodu zamknięcia fabryk wyrobów tkackich i fabryk maszyn.

Rosya — według wiadomości z Petersburga — przedstawia jakoby obóz wojskowy. **Początek wielkiej ofenzywy** ma być zawisły jedynie od ustalenia się warunków atmosferycznych i od ukończenia pewnych transportów. Car i król rumuński objęli naczelną komendę, organem egzekutywnym jest w. ks. **Mikołaj Mikołajewicz**, mający przy sobie rumuńskiego następcę tronu. Wysokie komendy objęli generałowie **Brusiłow, Ewert, Czerbaczew, Kuropatkin, Dimitriew, Ruzskij, Rennenkampf, Miszczenko, Plewe i Hurko.** Mimo tych przygotowań położenie Rosyi budzi poważne obawy w kołach odpowiedzialnych ze względu na stosunki wewnętrzne. Rozłam między Dumą a rządem — według „Russkoje Wiedomosti" — jest ogromny. **Rząd obwinia Dumę o wprost rewolucyjne intrygi**, a naczelnik wojenny okręgu petersburskiego zamierza nad wszystkimi związkami i zebraniami członków przemysłowo-handlowego komitetu dla produkcyi materyałów wojennych rozciągnąć nadzór organów policyjnych, wyposażonych w daleko idące pełnomocnictwa.

Z obrad Dumy.

Drugie posiedzenie rosyjskiej Dumy państwowej dało ten sam obraz, jak poprzednie: zewnętrzny spokój przy jak **najsilniejszem wewnętrznem poruszeniu.**

Miliukow przemawiając imieniem frakcyi kadetów potępił ogólną polityczną taktykę rządu, którego stosunek do Dumy i Rady państwa nie zdradza tej przychylności i godności, jak tego żąda reskrypt cara, wystosowany do ks. Golicyna. Pokój wewnętrzny jest konieczniejszy, aniżeli kiedykolwiek przedtem, skoro nadszedł okres decydujący w wojnie. Nie należy zatajać wobec kraju rzeczywistego stanu rzeczy. **Jeżeli kraj dojdzie do przekonania, że z rządem tym nie można dojść do zwycięstwa, to starać się będzie zwyciężyć bez rządu.**

Mowca trudowików Kereński powiedział, że **Rosya znajduje się obecnie w tym samym stanie, jak Paryż w okresie wielkiej rewolucyi. Wszędzie panuje dezorganizacya i demoralizacya.** Rząd urzeczywistnia teoryę antymilitarystów, polegającą na uniemożliwianiu wojny przez dezorganizacyę i niszczenie. — Kerenskij zwrócił się następnie przeciwko imperialistycznym celom wojennym bloku progresywnego i powiedział: Chcecie w wojnie tej Konstantynopola, ale anarchistyczna czynność rządu stwarza całkiem odmienny rezultat. Minął już czas, kiedy z naszego kraju można było stworzyć organizm zdolny do bohaterstwa. Skupiacie się około ideału imperyalizmu, wraz z rządem budujecie utopię, dążycie do celów nieziszczalnych, nie uwzględniając sytuacyi kraju. Po trzech latach wojny nadszedł już czas zlikwidowania tych celów. Stwórzcie warunki, by nasz naród mógł wypowiedzieć swobodnie swoje zdanie, jak się to dzieje w Niemczech i Anglii. Naród potępia wasze hasło wojenne i tendencye zdobywcze. Naród chce głos zabrać, skoro chodzi o jego przyszłość. Pozwólcie ludowi dojść do głosu.

Socyalista Skobielew uzasadniał interpelacyę z powodu uwięzienia grupy robotniczej z komitetu przemysłu wojennego i oświadczył: **Dziś robotnicy nie mogą milczeć. Oni znajdą możność przypomnieć swą wolę.**

Sejm pruski przeciw Izbie panów.

Sejm pruski obradował wczoraj nad budżetem Izby panów.

Wszyscy mowcy omawiali konflikt, jaki powstał między sejmem a Izbą panów przez to, że Izba panów odrzuciła przedłożenie, uchwalone już przez sejm w sprawie dyet. W ostry sposób zwrócono się przeciw mowom, jakie przy tej okazyi wygłoszono w Izbie panów i przeciw atakom na sejm pruski i parlament niemiecki. Ze strony stronnictw: postępowego, centrum, narodowo-liberalnego, wolno-konserwatywnego i socyalno-demokratycznego podkreślono **konieczność reformy Izby panów zgodnie z duchem czasu.**

Mowa kanclerza Niemiec o nowej oryentacyi.

Prezydent ministrów kanclerz Rzeszy **Bethmann-Hollweg** zabrawszy głos, oświadczył, że przedłożenie o dyetach wniesione zostało nie z usłużności dla jakiegokolwiek stronnictwa Izby. Izba panów odrzucając uchwałę sejmu, zrobiła użytek ze swego prawa, lecz **kanclerz ubolewa, że z tego prawa zrobiła użytek.** Ubolewa również nad formą, w jakiej to nastąpiło. Nie myśli polemizować w sejmie z mowami wygłoszonemi w Izbie panów, ponieważ jednak zajście to publicystycznie wykorzystano w sposób, który najmniej popiera łączność wewnętrzną w państwie i **kwestyonuje ostatnio przedstawione zapatrywania kanclerza co do ogólnego kierunku polityki wewnętrznej**, widzi się kanclerz zniewolonym zaznaczyć swoje stanowisko odnośnie do ogólnych kwestyj politycznych.

Kanclerz oświadcza, że po wojnie rozwiązać trzeba będzie zadania tak potężne, iż cały naród wszystkie jego warstwy będą musiały współpracować nad tem zadaniem.

Gdyby nie wyciągnęło się z tej wojny wszystkich konsekwencyj, gdyby nie rozwiązano wszystkich kwestyj życia politycznego, nie uregulowano praw robotników, gdyby nie uregulowano prawa wyborczego pruskiego, to przyszłoby do potężnych wstrząśnień wewnętrznych, których skutków nie można przewidzieć.

Sejm przyjął w końcu budżet Izby panów i budżet sejmu. Na tem zakończono drugie czytanie.

Z państw koalicyjnych.

Wciąż niezgoda...

„Russkij Inwalid" konstatuje z ubolewaniem, że wśród mocarstw ententy nie osiągnięto jedności w działaniu w tej mierze, w jakiejby tego życzyć sobie należało. We Francyi opinia jest za defenzywą, we Włoszech pragnie defenzywy i równocześnie zaznacza konieczność silnych uderzeń ze strony francuskiej dla skrępowania sił niemieckich. Anglia, Francya i Włochy są tylko w jednem zgodne, mianowicie: **aby armie rosyjskie podjęły koncentryczny atak na Galicyę, w kierunku Krakowa.** Pisma tych mocarstw wyrażają przekonanie, że **dopiero po upadku Krakowa** armie sprzymierzone jak i armia Sarraila mogą rozpocząć ofenzywę.

Z Izby włoskiej.

W Izbie włoskiej poseł Defelice **podawał** imiona rzekomych **szpiegów niemieckich**, którzy mają się znajdować w Rzymie. Jednym z nich jest urzędnik w archiwum państwowem, drugim profesor uniwersytetu, trzecim — portyer Grand Hotelu.

Dyrektor dla spraw żywnościowych Canepa oświadczył, że wypracował plan, według którego rozdzieli się zboże równomiernie na wszystkie okręgi kraju. Wprowadzenie dwóch **dni bezmięsnych** okazało się bardzo skuteczne. — Sycylijski poseł skarżył się na zupełny **brak węgla**, co spowodowało zastój w całym przemyśle Sycylii. Depanis domagał się **sprzedawania węgla** według racyi.

Szerokie koła ludności odczuwają dotkliwie zakaz dowozu jedwabiu do Anglii. Przemysłowi jedwabniczemu grozi kompletna ruina; wobec czego dają się słyszeć głosy, domagające się, aby przedstawiciele hodowców jedwabników udali się do Anglii z prośbą o zniesienie zakazu importu.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 15 marca.

Urzędowo donoszą 14 marca:

Zachodni teren wojny: Na północ od Armentieres angielskie oddziały rozpędzono ogniem.

W obszarze Ancre Anglicy atakowali po południu bez przygotowania artyleryjskiego między Achiet le Petit i Grevillers, a w nocy po silnym ogniu z obu stron Bucquoy. Zostali odrzuceni z obfitemi stratami i pozostawili w naszych rękach 50 jeńców.

W Szampanii trwały walki na południe od Ripont ze zmiennym skutkiem.

Na wschodnim brzegu Mozy rozbiły się uderzenia Francuzów koło St. Mihiel. Jeden z naszych posterunków rzecznych został wyparty.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Żywa czynność na przedpolach w wielu miejscach między morzem Bałtyckiem a Dniestrem.

Nad Narajówką nasze wojska atakowe wzięły szturmem części rosyjskiego stanowiska, zburzyły rozległe urządzenia minowe i powróciły z 2 oficerami i 256 żołnierzami jako jeńcami, oraz ze zdobyczą kilku karabinów maszynowych i minierek.

Dworzec kolejowy w Radziwiłłowie, na północ od Brodów, obrzucono obficie bombami.

Z frontu wojsk arcyksięcia Józefa i od grupy wojsk marszałka Mackensena nie doniesiono o niczem szczególnem.

Front macedoński: Kilka angielskich uderzeń między jeziorami Ochrida i Prespa pozostało bez skutku. Także silne nieprzyjacielskie ataki na północny-zachód i na północ od Monastyru nie powiodły się. W obu miejscach przeciwnik poniósł dotkliwe straty.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z różnych stron.

Z teatru ludowego. „Gruberyby" Bałuckiego. W komedyach Bałuckiego nie znajdziemy oczywiście finezyi w charakterystyce postaci ani mistrzowskich pomysłów wikłania i rozwiązywania sytuacyi, lecz dzięki tematowi, który wiecznie jest świeży, oświetlającemu satyrycznie ową nigdy niewymierającą galerye typów kołtunery małomieszczańskiej, utwory jego chętnie dotychczas są widziane na scenach. — Jedna z lepszych jego sztuk „Grube ryby", wystawiona we czwartek w teatrze ludowym, nie bardzo wybredna w pomyśle, nie dość konsekwentna w zakończeniu, cieszyła się — jak zwykle — pełnem uznaniem, głównie dzięki pogodnemu humorowi i „swojskości" figur. Grano ją dobrze. W tonie starego dziadka dobrze utrzymał się p. Czarnowski, dwie panienki (pp. Urbanowicz i Czechowska) wnosiły na scenę ruch i życie, p. Minowicz był za sztywny w niewyraźnej i niewdzięcznej roli młodego konkurenta.

„Królowę Kina", operetkę niezbyt świetną pod względem muzycznym, grano i śpiewano starannie. Nie wszystkie jednak partye wokalne zostały wykonane należycie. Pod tym względem na bezwarunkowo korzystne wyróżnienie zasługuje p. Krajewska, której partya pod względem muzycznym została przeprowadzona bez zarzutu. Dużo werwy operetkowej posiada p. Minowicz. Stary Cletterbuck (p. Berski) grał z temperamentem, gorzej było ze stroną wokalną roli.

Odczyt Orkana. We czwartek dnia 15 b. m. odbędzie się staraniem Sekcyi Kulturalnej Krakowskiego Koła Ligi Kobiet odczyt porucznika Władysława Orkana p. t. „Z Korony na Litwę — drogą pułku czwartego", ilustrowany obrazami świetlnymi z pola walki.

Odczyt odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego Radziwiłłowska 4 o godz. 6 wieczorem. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego, w dniu odczytu przy wejściu.

Wypłata zasiłków uchodźcom. Jak donoszą urzędowo z Białej, w ostatnich dniach podały niektóre dzienniki, z powołaniem się na „Gazetę Wieczorną", niezgodną z prawdą wiadomość, że wypłata zasiłków uchodźczych dla uchodźców ze wschodnich powiatów, pomieszczonych w zachodniej części kraju, do tej pory nie nastąpiła. W miesiącach bowiem lutym i marcu wyasygnowano wypłatę dla zgłaszających się osób, przeszło **10.000 uchodźców.** Ponieważ w zachodnich powiatach kraju przebywa dotąd ogółem niecałe 12.000 uchodźców wojennych ze wschodnich powiatów, przeto pozostaje tylko nieliczna cyfra uchodźców, którzy dotąd po zasiłek się nie zgłosili.

Wykłady naukowo-wojskowe w uniwersytecie krakowskim. Jak wszystkie wyższe zakłady naukowe, tak i rektorat uniwersytetu krakowskiego otrzymał niedawno reskrypt ministerstwa oświaty, dotyczący planu zorganizowania obowiązkowych wykładów naukowo-wojskowych **z przymusowym egzaminem** w uniwersytecie. — Przedmiotem projektowanych wykładów mają być: wojskowość, organizacya armii, polityka wojskowa, administracya wojskowa, organizacya wojskowa sądownictwa, historya wojen od czasów Napoleona i t. p. Przedmioty te mają wykładać oficerowie armii. Ministerstwo wyznań wezwało kollegia wszystkich uniwersytetów do oświadczenia się w sprawie powyższego projektu.

Stosunki pocztowe. Abonent z Mokrzysk, p. Szczepanow, skarży się że mu gazety przychodzą dopiero co 3 lub 4 dni, na pewno leżą tam na poczcie i dopiero po przeczytaniu doręczone są abonentowi.

Abonent w Birczy skarży się, że najmniej dwa razy w tygodniu nie otrzymuje gazety; ktoś mu je na poczcie zabiera.

Jak chcieliby Rosyanie Opoczno skozaczyć? Wychodząca w Moskwie endecka „Gazeta Polska" stwierdza z rozdrażnieniem, iż rosyjskie ministerstwo komunikacyi zwróciło się do ewakuowanego w głąb Rosyi swojego zarządu kolei nadwiślańskiej z zapytaniem, czy tenże nie byłby skłonnym zmienić nazwę stacyi Opoczno w Królestwie na nazwę na Opoczinskaja?

Słówko komentarza:

Carat sromotnie wypędzony z Królestwa, a bezsilnie i cynicznie symulujący, że Polaków obdarzy szeroką autonomią, niema dziś rychlejszego zadania, jak rozmyślać nad przyszłą rusyfikacyą nazw polskich!

I przypatrzmy się dla położenia kropki nad tą bezczelną głupotą owej upatrzonej nazwie dla Opoczna? Brzmi ona wedle wzorów ze wschodnich krańców kozackich caratu, gdzie spotykamy masowo takie nazwy, jak: Kaczalinskaja, Raspopinskaja i t. p., gdyż na końcówkę nazw wpływało to, że określały one w formie przymiotnikowej „stanicę", czyli osadę kozacką!

„Braterstwo" tedy z Polakami chciałby carat przypieczętować, na modłę z nad Donu przerabiając nazwy polskie.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek (A—B 39).

Piątek o godz. 6½ wiecz.: red. Kaz. Czapiński: Max Stirner.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Piątek: dr Löwenberg: Guido z Arezzo — układ liniowy, klucze i solmizacya.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Piątek: „Przed ślubem" (występ p. Żelazowskiego).

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Piątek: „Królowa Kina".

Sobota po południu: „Uriel Akosta".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marya Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).